

STRESZCZENIE POWIEŚCI „SMAK BŁĘKITNEGO NIEBA”

Akcja powieści dzieje się w latach 1982- 1989.

Bohaterką jej jest nauczycielka Eugenia Buraczyńska, którą w zimie 1981 roku opuszcza mąż – działacz „Solidarności”, dla innej kobiety, którą poznał w trakcie podziemnej służby dla kraju.

Eugenię poznajemy w chwili, gdy za mężem zamknęły się drzwi, a ona zdesperowana nie umie znaleźć swojego miejsca. Dowiadujemy się, że bohaterka była przeciwna działalności męża, gdyż bała się o rodzinę i córkę, która jest w maturalnej klasie i jej przyszłość oraz spokój rodziny są dla Eugenii najważniejsze.

Gdy odreagowuje pierwszy cios po wyjściu męża – Adama, słyszy dzwonek do drzwi. Okazuje się, że „odwiedzają” ją dwaj działacze z SB i dokonują w jej mieszkaniu rewizji. Kobieta zostaje zabrana na przesłuchanie. Tam, jest straszona, upominana, ale w końcu zwolniona do domu. Jest środek nocy. Bohaterka spędza noc na milicyjnym korytarzu i idzie stamtąd prosto do technikum, w którym pracuje.

Jej przyjaciółka – dyrektor szkoły po wysłuchaniu opowiadania bohaterki o tym co zaszło zwalnia ją do domu i organizuje w szkole zastępstwa koleżeńskie.

Bohaterka „wpada” do domu, porządkuje mieszkanie po rewizji, odpoczywa krótko i idzie do swojej starej matki na ulicę Topolową, gdzie teraz ze względu na bezpieczeństwo mieszka także jej córka. Nie informuje najbliższych jej kobiet o rewizji, zachowuje się tak, aby się niczego nie domyśliły.

Po kilku dniach odwiedza ją „przypadkiem” koleżanka z pracy, działaczka PZPR współpracownik SB, która „radzi” jej, aby wyrzekła się męża i na dowód tego zapisała się prędko do partii. Eugenia wyprasza koleżankę i uciszwszy wzburzenie idzie do matki i córki, tam nocuje. Na drugi dzień jest niedziela. Kobiety idą do kościoła, widzą posterunki wojskowe na ulicach, i czują atmosferę grozy. W kościele wysłuchują pięknego, płomiennego, patriotycznego kazania księdza Marka. Córka bohaterki Karolina bardzo przeżywa słowa kapłana. Wtedy Eugenia zdaje sobie sprawę, że dotąd była bardzo letnia religijnie i nie pamięta kiedy się żarliwie modliła. Nie pamięta też kiedy ostatnio się spowiadała. Po wyjściu z kościoła zaczepia ją ksiądz Marek i prosi, aby w poniedziałek przyszła po południu do salki katechetycznej, nie informuje jej po co.

Po powrocie do domu, po obiedzie Eugenia przepytuje córkę z analizy dramatu romantycznego. Jest to pretekstem do rozmowy na tematy polskie.

Eugenia wraca do domu i dowiaduje się późnym wieczorem od zaprzyjaźnionej sąsiadki, że podobno jej mąż Adam został internowany.

Następnego dnia, po przyjściu do szkoły dyrektorka, a przyjaciółka Eugenii, ze smutkiem informuje ją o tym, że przyszedł nakaz natychmiastowego zwolnienia jej z pracy.

Jednocześnie proponuje jej pomoc materialną do czasu, aż nasza bohaterka nie znajdzie jakiegoś zatrudnienia. ma przysłać jej uczniów na korepetycje i ofiarowuje jej na miesiąc swoją kartkę na mięso.

Eugenia idzie na zebranie do kościoła. Tam spotyka i innych ludzi, których bliskich spotkały szykany od władz. Zebrani modlą się Litania Narodu Polskiego i otrzymują przysłane przez kurię dary żywnościowe.

Eugenia w domu uświadamia sobie, że w ogóle zapomniała, że w ich miasteczku mieszka również jej siostra z małym synkiem. Mąż siostry Jacek wyjechał przed stanem wojennym za granicę i przebywa w obozie przejściowym w Austrii. Toteż dzieli sprawiedliwie otrzymane dary na trzy części i zanosí je bliskim.

Siostra, magister psychologii która znajduje się w bardzo trudnej sytuacji materialnej podejmuje fizyczną pracę w ogrodnictwie, aby mieć środki na utrzymanie i kartki na żywność. Eugenia obiecuje zająć się jej synkiem i nadal udziela korepetycji, biegając do domów swoich uczniów, gdyż jej dom po rewizji i przesłuchaniu jest pod obserwacją.

Pewnego dnia otrzymuje wezwanie do kuratorium. Tam jest szantażowana i poddawana naciskom, by podpisała deklarację lojalności. Nie robi tego.

Po powrocie do domu zastaje na klatce schodowej swoją przyjaciółkę Bronię, która była dyrektorem jej technikum. Okazuje się, że i jej kazali podpisywać tę deklarację i z powodu odmowy zwolnili ją z pracy.

Obie zastanawiają się nad swoim losem i dochodzą do wniosku, że podobnie jak siostra Eugenii podejmą pracę w ogrodnictwie, co im się udaje.

Mając jako tako zapewniony byt, Eugenia nadal opiekuje się matką i córką, chodzi w kilometrowe kolejki, w których rodzi się specyficzna obyczajowość, obserwuje świat dookoła, słucha radia „Wolna Europa”, bardzo rzadko polskiego dziennika telewizyjnego, który jest przez Polaków bojkotowany.

Bierze też czynny udział w spotkaniach na parafii, gdzie nie tylko otrzymuje dary, ale zbliża się do Boga, poznaje uczestników tych spotkań. Pewnego dnia, po tym jak księdza wzywają na SB, członkowie grupki modlitewnej idą wieczorem do kościoła na adorację Najświętszego Sakramentu. Po modlitwie udaje się jak zwykle na ulicę Topolową, do matki. Dogania ją jeden z uczestników grupy, Tomek Lewandowski, który, jak się okazuje jest zupełnie sam. Po śmierci żony mieszkał z bratem, którego internowano, a jego dwudziestokilkuletni syn studiuje w Warszawie. Tomek odprowadza Eugenie na Topolową, zwierając się jej, że pisze wiersze oraz dyskutując z nią na tematy religijne.

Na następne spotkanie przynosi jej swoje wiersze i Eugenia zaprasza go na herbatę.

Córka bohaterki angażuje się w ruch podziemnego harcerstwa katolickiego. Bierze udział w organizowaniu przedszkoli i kolonii dla dzieci internowanych. Eugenia jest tym bardzo zmartwiona. Na jednym z obozów wakacyjnych Karolina poznaje Bartka, działacza opozycji. Matka czuje, że ta znajomość przeradza się w miłość.

W międzyczasie Eugenia dostaje list od męża. Adam jest w Kanadzie. Musiał wybrać, albo więzienie, albo paszport w jedną stronę. Ze swoją solidarnościową miłością zerwał. Podczas internowania zachorował na gruźlicę. W Kanadzie podleczył chorobę i czuł się nieźle. Myślał nawet o sprowadzeniu żony do siebie, ale w sytuacji politycznej Polski oraz jego możliwościach finansowych było to na razie niemożliwe.

Bartek z kolegą przychodzą na sierpniowe spotkanie do księdza Marka. Wyświetlają tam film religijny i „Człowieka z Żelaza”. Uczestnicy są mocno poruszeni. Po filmie z zapalonymi zniczami idą na cmentarz, aby pod krzyżem oddać hołd poległym w stanie wojennym Polakom. Tam zjawia się milicja. Zaczyna się szamotanina. Ktoś wciska Eugenii do rąk jakiś zeszyt. Ona sama chowa się za dużym grobowcem i przeczekuje tam do rana. Widzi jak zebranych zabiera milicyjne auto. Nad ranem wraca znanym sobie przemykiem do domu. Rano dowiaduje się, że Bartek i Tomek zostali uwięzieni. Tomek w milicyjnym areszcie, a Bartka wywieziono z miasta.

Karolina jest zrozpaczona. Jest świeżo po maturze, dostała się nawet na farmację, ale przerywa studia i podejmuje pracę w przedszkolu. Dalej działa w harcerstwie.

Eugenia ma kontakt telefoniczny z mężem, ale ten po okresie ciepłego zwrócenia się ku rodzinie, znów staje się zimny i obcy. Żona podejrzewa, że w jego życiu jest znów jakaś kobieta.

Eugenia próbuje spotkać się z Tomkiem w areszcie, ale prokurator nie wyraża zgody. Pisze więc do niego krótki, ogólny list, gdyż wie, że będzie on cenzurowany.

Dopiero ksiądz z sąsiedniej parafii, który odprawia w areszcie Mszę świętą przynosi do księdza Marka list od Tomka. Jest to wiersz miłosny z zakamuflowanymi w metaforach informacjami. Eugenia również odpisuje wierszem i tak zaczyna się poetycka, miłosna korespondencja pomiędzy nią, a Tomkiem. Później czyta pamiętnik Tomka, który on wcisnął jej do rąk podczas modlitewnej manifestacji na cmentarzu.

Pewnego dnia Karolina prosi matkę, by zgodziła się na powielanie nocą harcerskich materiałów w ich mieszkaniu. Eugenia zgadza się, choć bardzo niechętnie. Rano znajduje dwie kartki z powieloną, piękną patriotyczną pieśnią. Jedna chowa do torebki, a drugą między książki. Chce przenieść się do matki, gdyż Karolina z harcerzami wyjeżdża na pewien czas do Lublina. W czasie pakowania „odwiedzają „ ją znowu panowie z SB. Zabierają ją na przesłuchanie, a później aresztują. W ostatniej chwili bohaterka prosi sąsiadkę, by powiadomiła matkę.

W więzieniu Gienia spotyka byłą, niezbyt pilną uczennicę, która kiedyś „usadziła” w tej samej klasie. Teraz ona jest funkcjonariuszką w więzieniu i mści się na Eugenii.

W celi bohaterka siedzi z jedną więźniarką polityczną i pięcioma kryminalistkami. Kryminalistki okazują się w nieszczęściu całkiem niezłymi towarzyszkami niedoli, a do politycznych więźniarek odnoszą się z szacunkiem.

Po kilku miesiącach aresztu Eugenia zostaje niespodziewanie zwolniona. Nie wie dlaczego i obawia się jakiegoś podstępu.

Wraca do domu, później biegnie do matki. Dowiaduje się, że Karolina nieźle sobie radzi w Lublinie, a Tomka internowano.

Znowu jest bez środków do życia. W ogrodnictwie nie mają pracy. Podejmuje się opieki nad dzieckiem znajomych, a później dostaje pracę gospodyni w sąsiedniej parafii u bardzo poczciwego księdza Antoniego. Tam przeżywają przyjazd do Polski Ojca Świętego.

Karolina powiadamia matkę telefonicznie, że Bartka wypuszczono z obozu dla internowanych, mieszkają w Lublinie i pracują w jakiejś restauracji, chcą się pobrać.

Gienia organizuje najpierw zaręczyny córki, a później ślub. Jej mąż Adam dzwoni bardzo rzadko.

Dowiaduje się też od swojej byłej dyrektorki Broni, że została wypuszczona za sprawą wstawiennictwa pewnej kobiety, której kiedyś bardzo pomogła. Jej mąż był wysoko postawionym działaczem partyjnym.

Pewnego dnia na ulicy Eugenia spotyka wymizerowanego Tomka, który zamierza wyjechać do Warszawy, by być bliżej syna. Ma tam większą szansę na pracę. Miłość Tomka i Eugenii budzi się na nowo. Tomek w Warszawie bierze udział w Mszach za Ojczyznę, odprawianych przez księdza Jerzego Popiełuskę. Pewnej niedzieli Eugenia jedzie do niego, by wziąć udział w tej Mszy. Jest bardzo poruszona.

Jej córka i zięć zamieszkują z jej mamą na Topolowej, Karolina spodziewa się dziecka. Tomek nakłania Eugenie do rozwodu. Ona, jako już świadoma katoliczka waha się. Wie, że jej małżeństwo z Adamem jest fikcją, ale trudno jej się zdecydować. Wreszcie ustępuje i wysyła do Kanady pozew o rozwód. Ich miłość kwitnie, snują plany. i właśnie w tym samym czasie pewnego noworocznego popołudnia w drzwiach mieszkania Eugenii staje ciężko chory Adam. Ma raka płuc.

Eugenia mówi o tym Tomkowi i oboje opiekują się chorym, choć dla Tomka ta sprawa jest niezwykle przykra, to jednak nie opuszcza kochanej kobiety w tym trudnym położeniu.

Adam umiera, nieco wcześniej umiera matka Eugenii. Bohaterka jest zmęczona przeżyciami. Toteż Tomek zabiera ją na weekend w góry, a później nad morze. Eugenia i Tomek przeżywają rozterki moralno – etyczne. Szczególnie ona walczy pomiędzy przekonaniem religijnym, a miłością i pożądaniem. Tomek obiecuje jej, że nie będzie natrętny i uszanuje każdą jej decyzję. W Ustce, nad morzem oświadcza się Eugenii.

Po roku biorą ślub. Wydarzenia osobiste dzieją się jakby na tle wydarzeń historycznych. Zawieszono, a potem zniesiono stan wojenny, w Polsce przeszedł radioaktywny obłok z nad Czarnobyla, Polaków męczy ciągła reglamentacja żywności, w tym czasie Polskę odwiedza trzykrotnie Jan Paweł II, odbywają się spotkania Okrągłego Stołu

Eugenia zostaje też babcią. Najpierw Karolina rodzi córeczkę Joasię, a później syna Macka. Ślub Eugenii i Tomka odbył się w czasie trzeciej pielgrzymki papieskiej do Polski, W zorganizowaniu uroczystości pomogli im państwo Kwiatkowscy – rodzice Bartka. On sam podjął pracę w eleganckiej restauracji i studia na matematyce.

W kraju zbliżają się wybory do sejmu. Pierwsze w Polsce wolne wybory. Bartek i Tomek udzielają się w Komitetach Obywatelskich, Eugenia zaś pracuje w liceum dziennym i zaocznym i szykuje się do emerytury.

Pewnego dnia po maturach odwiedzają ją uczniowie z butelką wina. Dziękują jej za przygotowanie do egzaminów i mobilizację do nauki.

Eugenia przeżywa podniosłą atmosferę panującą w kraju, Tomek jest mężem zaufania w komisji wyborczej. I oto przychodzi dzień wyborów. Wygrywa obóz dotychczasowej opozycji.

Wieczorem 4 czerwca 1989 roku Tomek przynosi żonie poślizgniętą kartę z wierszem, który przysłała mu kiedyś do aresztu. Brzmiał on tak:

*„Frunę do Ciebie
na skrzydłach wiatru
i jak ptak przelotny
na Twym oknie siadam.
Inaczej nie mogę
Lecz chcę abyś poczuł
ten smak błękitnego
szerokiego nieba
i serce radosne
w Tobie zanurzone...”*

Oboje wiedzą, że nareszcie nadszedł ten moment, by delektować się „smakiem błękitnego nieba”.

Na końcu powieści znajduje się EPILOG, który jest spojrzeniem współczesnego Polaka na tamte trudne czasy. Epilog rozrachunkowy, zadający pytania czytelnikowi

Elżbieta Snieżkowska - Bielak